

WEZWANA DO ROZSZERZANIA MIŁOŚCI

21.11.1992

Dzień 8 grudnia 1992 roku... Pomiędzy dniem założenia a dzisiejszym dniem wspomnień leży osiem lat wygnania, izolacji, walki i cierpienia. Dzień ten opisuję dziś składając świadectwo. Dla świata nie powinno pozostać ukryte w jaki sposób chcę poświadczyć tego, który powołał mnie, który mnie posłał i którego nienasycona miłość dowodzi się w cierpliwości. Z woli miłości miłość nie stosuje przemocy. Ona wyklucza całą przemoc i złość. Nie wzywa ani jednego, ani drugiego. Twierdzi, że świat nie jest piekłem i że cierpienia nie są karą, ale najcenniejszym darem tej miłości, w której każde uczucie kary i winy znajduje sprawiedliwość.

Bóg darował światu odwagę i nadzieję przez umocnienie swojej woli w bezsilnym człowieku. Jego miłość jest krytykowana, ponieważ zakazuje stworzonym mniemać, że czymś są, lub że ich władza składa się z zasług i przywilejów. Nikt nie może sławić samego siebie. Ten nieszczęsny wyrok obrażonego Boga poruszył Jego miłość, ponieważ człowiek nie ma żadnej szansy w przemocy złego.

Miłość objawiła się w Jezusie Chrystusie, pozwalając całkowitej bezsilności bogaci zakwitnąć w miłości w nowym życiu. Problematyczne i nie do przejścia stały się nasze czasy. Jezus Chrystus czyni wszystko ukryte przejrzystym i rozwiązuje konflikt nadużywania władzy. W Nim i Jego życiu, w słowie i czynie nie będzie możliwym uważanie Jego Ducha za coś innego niż miłość. Nie może zostać przeoczone, że miłość w życiu każdego na świecie stała się pustką. Jest ona osaczona władzą wielu przepisów. Została uwięziona. Bóg stale na nowo uwalnia i stale proponuje swoją pomoc. Wszędzie, gdzie się dziś nie spojrzy, widoczne jest odchodzenie od prawdy, a On stale proponuje swoją pomoc.

Sobór nie może zostać urzeczywistniony, jeżeli człowiek nie będzie zdawał sobie sprawy z istniejącej rzeczywistości. Jeśli wejrzy w samego siebie i będzie nieustannie konfrontowany z własną nicością, to może łatwo dojść do tego, że odrzuci Boga, w przypadku, kiedy nie znajdzie uzasadnienia dla tego, co zostało mu darowane. Wiara w dobrotliwego Boga może popaść w kryzys, jeżeli w miłości nie rozpozna się przyczyny.

Nie oznacza to niczego innego jak przyjęcia Zbawiciela, który wszystko to dopuszcza dla zbawienia. Bez winy tylko ten stoi przed Bogiem, kto przyzna własną słabość i bezsilność, kto uzasadni ją w sprawiedliwości i ją poświadczy. Bóg może tę niepojętą miarę tylko tak dalece poświadczyć, jak na to pozwala nasze wyznawanie Go.

W ciągu minionych ośmiu lat nie widziałam możliwości opisanie Zbawiciela tak, jak objawione mi to zostało po dniu 8 grudnia 1984 roku. Współczesny świat byłby uwolniony ze swojej beczynności, gdyby się spotkał z innym, karzącym

Bogiem. Strach przed takim Bogiem stał się tak wielki, że oddalenie od Boga wydawało mu się bardziej uwalniające. I co wówczas się zdarzyło: rola przemocy, bezsilność, nienawiść i wrogość wobec Boga. Przystawienie się na wyrozumiałość i miłość może jeszcze ten świat uratować. Tego rodzaju przemiana musi wyjść od Kościoła. Jego przedstawiciele, tak jak wszyscy ludzie, uzależnieni są od ducha prawdy i reprezentują Jezusa Chrystusa, Zbawiciela.

Sobór, przez Ducha inspirowany, ma tylko jeden cel: podkreślić miłość i pozwolić jej w swojej suwerenności wypełniać prawo.

Bóg w dniu 8 grudnia 1984 roku zażądał mojej ofiary. I aczkolwiek moja gotowość niczego innego nie przyniosła niż posłuszeństwo, to w założeniu zakonu mogło być uwidocznione, że Duch wieje tam gdzie chce, i że żadna władza nie może okazać się na tyle kompetentna, by temu Duchowi się oprzeć.

Moja wierność kończy się nieprawdopodobnym zwrotem. W tej historii Bóg jest tym, który potwierdza nadzwyczajnego Ducha II Vaticanum i który dowodzi swojej miłości jako konkretnej i jedynej. Takie włączanie się Boga jest niepojętą tajemnicą, którą nie można dysponować i to właśnie wpycha nas w izolację, wyzwala w nas strach i nas atakuje. Niesamowitym jest dla nas to, że charyzmat daje nam do zrozumienia, że jeszcze nie jesteśmy doskonali ani przepełnieni Duchem. Kiedy rośnie w nas pewność, że w Bogu jesteśmy bezpieczni i że spotkaliśmy naszego osobistego Zbawiciela i kiedy zawrócimy w nas samych i kiedy "mea culpa" zamieni się w "felix culpa" i z całego serca zawołamy: Panie, dziękuję Ci, wówczas ten świat stanie się niebem, a miłość pozwoli na zniknięcie z niego całej próżni i na zniknięcie wszystkich napięć.

Bóg obiecał wszystkim zbawienie i nowe niebo, oraz nową ziemię. On jest Bogiem tego stulecia. Aby tego dowieść, zstąpił w tym nowym dziele Communio in Christo.

Niechaj ten dzień wspomnień przyczyni się do tego, by za tym zaproszeniem i tym objawiła się miłość, którzy cierpią w wyniku nadużywania władzy i niesprawiedliwości i za wszystko czynią odpowiedzialnym Boga.

Nie wolno nam osądzać tego świata, jeśli jako chrześcijanie samych siebie nie osądzimy. Nasze pozbawione miłości zachowanie skłoniło wielu do tego, że opuścili Kościół. Nasza krytyka, nasze nadużywanie władzy i nasz opór doprowadziły do tego, że Kościół się rozpada. Nie będzie on jednak nigdy pokonany, ponieważ istnieją w nim ludzie, którzy poświadczają Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. Służą oni prawdzie i bez względu na to, co by nie było, tryumfuje on, nawet jeżeli cierpienie w sposób nieprzewidziany przybiera w nim na sile.

Niechaj ten Kościół będzie uwielbiony, uwielbiony niechaj będzie Zbawiciel, który zawsze się przychodzi jako ratujący.

Ojcze,

*Przepelniona tęsknotą
darowania Ci czegoś,
kłaniam się z wielką czcią Twojemu Majestatowi,
aby dzisiejszy dzień wspomnień rozpocząć
w oddawaniu miłości według Twojej woli.
Dziękuję Ci, Ojcze, za Twoją dobroć, mi okazaną,
i wielbię Twoją wszechmoc,
która mi się tak prawdziwie przekazała.
Uwielbiona niechaj będzie Twoja wszystko obejmująca miłość,
w której wszystko się spełnia i zapala,
ta miłość, która oznacza zbawienie, otuchę i pociechę.
Mnie poprosiłeś, abym oddała się Twojej tęsknocie
i abym poddała się Twojemu planowi,
by wszystko zatwardziało i rozerwane
odczuwało Twoją obecność i otwarło się
dla przyjęcia Twojej dobroci w przekonaniu,
że Ty jesteś w centrum tego świata,
zabezpieczający pomoc i pociechę.
Na przeciągu tych ośmiu lat darowałeś mi łaskę
rozpoznania Twojej woli
i zgłębienia jej w wierności danego
przeze mnie Tak.
W tym dniu wspomnień wyznaję również jedność mojej woli,
o którą Ty mnie prosisz
i wyrażam swoją podziękę
za zaufanie do biednego stworzenia,
które do niczego nie służy
i które świadome jest swojej bezsilności.
W ufności proponuję Ci moją nicość,
prosząc o utrzymanie siły,
aby dane przeze mnie przyrzeczenie
przepelniono się Twoją wolą
i wyrażone zostało w moim życiu
i rozprzestrzeniło się.
Przyrzekam Ci, Ojcze,
że nie nadużyję tej przyjętej łaski
i zgodnie z tym co mi objawiłeś,
użyję jej dla złożenia świadectwa,
że Ty jesteś Bogiem miłości,
który tak związał się z człowiekiem,
aby przyjmować podziękę i miłość.
Przyrzekam Ci,
że stale będę sobie przypominała,
co Ty dla mnie uczyniłeś
i dla odwzajemnienia będę proponowała
całą moją wolność, przez Ciebie darowaną,*

aby we mnie spełniła się Twoja święta wola
i abym całkowicie mogła być narzędziem Twojej miłości,
o co Ty mnie poprosiłeś
i do czego Ty mnie powołałeś.
Wezwanej do pomocy i do służenia Kościołowi
znana jest mi odpowiedzialność,
mi powierzona.
Dlatego przyrzekam Ci moje oddanie i ofiarę,
aby w mojej słabość Duch prawdy
stał się przyciągającym wzrok
i Twoja potęga była rozpoznawalna dla posłuszeństwa.
Twoja obecność w każdej minucie
opanowuje moją wolę i moje serce.
Stoję przed Tobą w bojaźni przed Twoją
niezmierzoną dobrocią,
z której dla siebie korzystam,
aby równocześnie jako podziękę
i jako świadectwo
przekazać ją dla życia i zbawienia świata.
Ten święty, niepodważalny Kościół
rozpoznaję w tych wielu świadkach,
którzy reprezentują Twojego Ducha i Twoją prawdę.
Moje serce przepelnione dążeniem poświadczania go
jako prawdziwego Kościoła,
poddane jest bólowi
oglądania go jako ruiny.
Mój żal chcę uzasadnić tym,
że ciągle bardziej zbacza on od prawdy
i działają w nim siły,
które starają się misję Twojego ukochanego Syna
sprowadzić w prawne zawężenia.
Powołana do rozszerzania tego jedyne przykazania,
przykazania miłości,
proszę Ciebie,
abyś moje powołanie wyposażył w łaskę miłosierdzia,
aby we mnie rozwinęło Twoją świętość,
bym mogła Ci służyć
i bym mogła stać się świadectwem
w służbie dla Kościoła,
w którym żyje i panuje Twój Duch,
i który tak bardzo kocham
i dla prawdy którego występuję.
Ojcze, ten dzień wspomnień jest spełnieniem
danego przeze mnie Tak,
z jakim przed ośmiu laty wystąpiłam przed Tobą.
Od czasu tego godnego zastanowienia dnia
Ty jesteś moją wolą, siłą i nadzieją.

*Od tego dnia jestem Twoją służebnicą,
która ukryła się w Twojej tęsknocie
i przepełniona jest Twoją siłą,
aby dziś móc Ciebie wielbić,
Ciebie wychwalać i Tobie dziękować
i starać się Ciebie wynosić ponad wszystko,
Tobie w podzięcie i dla świadectwa Kościoła.*

(Matka Maria Teresa, Ich bitte dich, o heilige Kirche – Im Namen des Geistes, Proszę Cię, o święty Kościele – w imię Ducha św., wyd. Pattloch, Westerngrund, 1994, s. 56)

Odnowa ślubów dla kapłanów i siostry zakonne:

Na chwałę Boga składam następujące przyrzeczenie:

Jestem w pełni zdecydowany/zdecydowana przez całe moje życie aby, jako członek *Ordo Communions in Christo*, żyć w następstwie Chrystusa.

Z tego też powodu, w obecności obecnych tu braci i sióstr, składam na Twoje ręce, Przeorze Generalny, moje przyrzeczenie, że zawsze prowadzić będę życie w bezżennej czystości, w pokorze i posłuszeństwie oraz dodatkowo zgodnie z przykazaniem skrajnej miłości bliźniego oraz z napisaną przez Założicielkę Matkę Marię Teresę Regułą Zakonu, statutami *Ordo Communions in Christo* oraz dekretami i konstytucjami Soboru Watykańskiego II.

Z całego serca oddaje się dyspozycji *Ordo Communions in Christo*, aby poprzez łaskę Ducha św. oraz dzięki wstawiennictwu Błogosławionej Maryi Dziewicy, służąc Bogu i Kościołowi, osiągnąć doskonałą miłość.

Odnowa ślubów dla osób świeckich:

Na chwałę Boga składam następujące przyrzeczenie:

Jestem w pełni zdecydowany/zdecydowana przez całe moje życie, ab jako członek *Ordo Communions in Christo* żyć w następstwie Chrystusa.

Z tego też powodu, w obecności obecnych tu braci i sióstr, składam na Twoje ręce, Przeorze Generalny, moje przyrzeczenie, że zawsze prowadzić będę życie zgodne z przykazaniem skrajnej miłości bliźniego oraz z napisaną przez Założicielkę Matkę Marię Teresę „Regułą Zakonu”, statutami *Ordo Communions in Christo* oraz dekretami i konstytucjami Soboru Watykańskiego II.

Z całego serca oddaje się dyspozycji *Ordo Communions in Christo*, aby poprzez łaskę Ducha św. oraz dzięki wstawiennictwu Błogosławionej Maryi Dziewicy, służąc Bogu i Kościołowi, osiągnąć doskonałą miłość.